

Stefan Moysa

"Der gekreuzigte Gotte : das Kreuz Christi als Grund und kritik christlicher Theologie", Jürgen Moltmann, München 1972 : [recenzja]

Collectanea Theologica 44/1, 232-233

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ostatni rozdział poświęcony jest eschatologicznym aspektom chrześcijaństwa. Chrześcijaństwo jest religią przyszłości i to przyszłości absolutnej. Ta perspektywa kształtuje jego całą istotę i nadaje chrześcijaństwu nieodzowny dziś dynamizm.

Z książki bije optymizm, który opiera się zarówno na wierności katolickiemu dziedzictwu, jak niemniej na gruntownym przemyśleniu i nowym ujęciu tego, co dziś jest dla realizacji wiary konieczne.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Jürgen MOLTSMANN, *Der gekreuzigte Gott. Das Kreuz Christi als Grund und Kritik christlicher Theologie*, München 1972, Chr. Kaiser Verlag, s. 31.

Znany głównie dzięki swojej teologii nadziei chrześcijańskiej, luteranin Jürgen Moltmann przedstawia tym razem teologię krzyża Chrystusowego. Tylko pozornie jest to przerwienie się z ekstremu w ekstrem, od tego, co w chrześcijaństwie radosne i krzepiące do tego, co stwarza cierpienie i normalnie człowieka odstręcza. Moltmann stara się cały czas wykazać, że teologia krzyża łączy się ściśle z teologią nadziei i jest jakby jej nieodzowną odwrotną stroną.

Plan autora jest ambitny. Pragnie on bowiem w oparciu o Lutera ukazać Chrystusa ukrzyżowanego jako zasadę formalną i ożywiająca teologii i przejawów życia chrześcijańskiego, jako „kryterium ich prawdziwości, a tym samym krytykę ich nieprawdziwości” (s. 8). Teologia taka nie może być czysto teoretyczna, ale od kontemplacji Jezusa Ukrzyżowanego musi przejść do praktyki. Podstawą tej teologii są słowa św. Pawła o krzyżu, który jest zgorzeniem dla Żydów i głupstwem dla pogan, ale dla powołanych — mocą Bożą i mądrością Bożą (por. 1 Kor 1, 23—24).

Chcąc swój plan przeprowadzić, autor postawiwszy parę podstawowych pytań dotyczących Jezusa Chrystusa, Jego bóstwa i człowieczeństwa, rozważa wydarzenie krzyża w kategoriach wpraw historycznych, a następnie eschatologicznych. Jezus umarł według orzeczeń sądowych jako „błuznierca”, jako „burzyciel porządku społecznego”, ale przede wszystkim jako opuszczony przez Boga, co ujawnia się w Jego ostatnim wołaniu na krzyżu. To opuszczenie przez Boga było największym cierpieniem Jezusa, nieporównywalnym z żadnym innym. W tym opuszczeniu widzi autor klucz do teologii krzyża, gdyż każda teologia w gruncie rzeczy musi odpowiedzieć świadomie czy nieświadomie na pytanie, „dlaczegoś mnie opuścił”. Teologia bowiem nie może przejść obojętnie wobec wołania cierpiącego świata, które jest refleksem wołania Chrystusa. Musi okazać solidarność Boga z cierpiącym światem. Cały więc problem leży w tym, czy cierpiał na krzyżu tylko człowiek Jezus, czy też w jakiś sposób Bóg brał udział w cierpieniu ludzkości? Autor jest świadomy problemów, które wynikają z takiego ujęcia sprawy, ale na podstawie znanej już w średniowieczu *communicatio idiomatum* twierdzi, że można w sposób prawdziwy powiedzieć, że cierpiał i umarł na krzyżu Bóg.

Takie ujęcie wyprowadza nas z ciasnego teizmu, z którego wypływa pojmowanie Boga jako powodującego i cieszącego się cierpieniem człowieka. Prawdziwie ujęta natomiast teologia krzyża, widzi skutki cierpienia Jezusa Chrystusa niejako w Bogu i w Trójcy Świętej, stawia więc Boga nie ponad cierpiącą ludzkością, ale w samym jej środku. Problem zła, który jest jednym z głównych źródeł ateizmu, uzyskuje w ten sposób nowe naświetlenie.

Nie można w krótkiej recenzji oddać pełnej sprawiedliwości myśli autora, która jest nieraz bardzo zawiła i wymagałaby doprecyzowania. Bezwzględnie nie ze wszystkim można się z nim zgodzić. Dotyczy to zwłaszcza jego wymijającej odpowiedzi dotyczącej bóstwa Chrystusa, jak też jego ujęcia zmartwychwstania. Można też zadać pytanie, czy rzeczywiście krzyż Chrystusowy jest absolutnie centralnym wydarzeniem objawienia chrześcijańskiego, do któ-

regu wszystko inne daje się sprowadzić. Wydaje się, że i tu autor uległ pewnej jednostronności, nieuchronnej zresztą u każdego, kto chcąc odkryć nowe pola teologii, stara się ją konsekwentnie przemyśleć z jednego punktu widzenia. Faktem jednak pozostaje, że problem dostrzeżenia cierpienia ludzkiego w świetle wiary jest życiowo może najważniejszy i tylko na drodze krzyża Chrystusowego można znaleźć jego rozwiązanie.

Książka należy do tych, które znaczą pewien etap w teologii, a autorowi winniśmy wdzięczność, że w czasach, gdy krzyż jest zapomniany i pogardzany, umiał go nie tylko przypomnieć, ale też w nowy sposób ukazać.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Hans KÜNG, *Was in der Kirche bleiben muss*, Zurich-Einsiedeln-Köln 1973, Benziger-Verlag, s. 50.

Głośny i kontrowersyjny teolog stawia pytanie o zasadniczą treść chrześcijaństwa, o to co musi pozostać w chrześcijaństwie przy wszystkich jego zmianach. Tym zasadniczym elementem nie jest jakaś postawa, wyznanie czy sposób zachowania się, ale żywa osoba Jezusa Chrystusa. Chrześcijanin jest nie tylko człowiekiem dobrej woli, ale kimś, dla którego Chrystus jest postacią rozstrzygającą. Kościół chrześcijański nie jest grupą ludzi dobrze myślących, ale społecznością, dla której Chrystus jest miarodajny. Chrześcijaństwo nie jest samym humanizmem, ale znajduje się ono tylko w takim humanizmie, który aktywizuje pamięć o Chrystusie.

Ten Chrystus, o którego chodzi, to Chrystus historyczny, Jezus z Nazaretu, który żył, został ukrzyżowany i zmartwychwstał. Chrystus rozsądzał wszystkie schematy, głosił Ewangelię ubogim i pokrzywdzonym, chciał, aby człowiek był wolny. Dobro człowieka było motywnym przewodnikiem jego działalności. Ostatecznie więc tym, co odróżnia chrześcijaństwo, jest On sam i wszystko, co z Nim jest dane. To musi pozostać w Kościele niezmienione.

Z tego centralnego punktu pragnie Küng rozwiązać wszystkie problemy narzucające się w dzisiejszym społeczeństwie, a więc problem wojny i pokoju, władzy gospodarczej, problem życia konsumpcyjnego. Problemy te dają się rozwiązać jedynie, jeżeli do nich przyłożymy miarę Chrystusowego krzyża.

Tak jak powinniśmy walczyć o to wszystko, co wypływa z osoby Chrystusa i Ewangelii, tak powinniśmy odrzucić wszystko, co nie jest jej koniecznym wynikiem i tylko hamuje wolność człowieka. Tu Küng przedstawia swoją listę postulatów pod adresem Kościoła: zmiany w wyborze papieża, biskupów, celibat kapłanów pozostawiony do wolnego wyboru, swoboda w wyborze metod regulacji urodzeń, rozgrzeszenie dla tych, którzy nie potrafili zachować jedności małżeństwa i znajdują się w sytuacji bez wyjścia.

W tej małej książeczce odnajdujemy całego Künga: szczery chrześcijanin, walczący o pewne rzeczy i sprawy, które mu się wydają konieczne, gorący i bezkompromisowy, nie znający równocześnie umiaru i rzucający nieraz fałszywe oskarżenia oraz podający rozwiązania dość utopijne, jak na przykład kierowanie się ideałem Chrystusowego krzyża w świecie, który nie jest chrześcijański. Jednoznaczne określenie autora jest niemożliwe: tu trzeba przyjąć wszystko, co u niego jest słuszne i zachować własne zdanie odnośnie do tych rzeczy, których przyjąć nie można.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Norbert GREINACHER, *Christliche Rechtfertigung — gesellschaftliche Gerechtigkeit*, Zurich-Einsiedeln-Köln 1973, Benziger Verlag, s. 43.

Autor przedstawia, jak od czasów reformacji nastąpiło przesunięcie zainteresowań teologicznych, dotyczących tak podstawowego zagadnienia, jak usprawiedliwienie człowieka. Luter zapytywał, czy znajdzie Boga, który byłby mu łaskawy, obecnie człowiek pyta, czy życie jego posiada sens i jaki. Za czasów